

## Strajk w Marsylii rozszerza się

■ PARYŻ, (PAP). — Pracownicy transportowi w Marsylii postanowili przyłączyć się do trwającego już od czterech dni strajku robotników za kładów aprowizacyjnych, chemicznych, budowlanych i metalowych, domagając się 25% podwyżki płac oraz ulgowych biletów tramwajowych.

Robotnicy portowi wypowiedzieli się za kontynuowaniem strajku i wezwali swych towarzyszy w innych portach francuskich do poparcia ich w wypadku, gdyby oddziały wojsko we zostały użyte do wyładowania stojących w porcie statków.

## Epidemia cholery w Egipcie wygasa

■ LONDYN, (PAP). — Komunikat egipski stwierdza, że w ciągu ostatnich 24 godzin za notowano w całym kraju jedynie 60 wypadków zgonu na cholere. Jest to najniższa cyfra od 21 października, kiedy to zarejestrowano 569 zgonów.

Władze egipskie są zdania, że trwająca od siedmiu tygodni epidemia cholery wygasa.

## Katastrofa w kopalni chilijskiej

■ LONDYN. Jak donosi agencja Reutersa, wczoraj wydarzyła się katastrofa w kopalni węgla Schwager, na południe od Concepcion (Chile), w czasie której dwóch górników zginęło, a ośmiu odniosło ciężkie rany.

Kopalnia Schwager była w ubiegłym miesiącu terenem strajku włoskiego 2000 górników, którzy domagali się wycofania z kopalni oddziałów wojskowych oraz wstrzymania deportacji przywódców związkowych.

## Mosley zapowiada utworzenie nowej partii

■ LONDYN, (PAP). Jak już donosiliśmy, b. przywódca brytyjskiego związku faszystów Sir Oswald Mosley wygłosił w sobotę swe pierwsze od 5 lat przemówienie publiczne.

Zebrań, na którym Mosley miał wygłosić przemówienie, zwołane zostało w największej tajemnicy w obawie przed manifestacją antyfaszystowską ludności londyńskiej.

Dziennikarze nie zostali o zebraniu zawiadomieni. Gmachu, w którym odbywało się zebranie, i na które przybyło zaledwie 900 uczestników strzegło 100 policjantów.

Mosley w przemówieniu swoim zapowiedział utworzenie w najbliższej przyszłości nowej partii politycznej pod nazwą „Ruchu Jedności”.

# SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III Nr 314

LUBLIN  
WTOREK 18  
LISTOPAD 1947  
DZIŚ 6 STRON  
CENA 3 ZŁ

## Kultura i sztuka dla mas

### Przemówienie Prezydenta Bieruta na otwarciu radiostacji we Wrocławiu

Na otwarciu radiostacji we Wrocławiu Prezydent Bierut wygłosił przemówienie, które podajemy w obszernym streszczeniu:

„Polskie Radio” otwiera dziś we Wrocławiu nową stację nadawczą o mocy 50 kilowatów. Jest to druga stacja tego typu w Polsce, obok Raszyna. Fakt, że stację radiową tej wielkości otrzymują nasze Ziemie Odzyskane, że powstaje ona, jako nowa zdobycz kulturalna odbudowującego się z gruzów Wrocławia — nadaje temu poważnemu osiągnięciu „Polskiego Radia” szczególną wagę. Jest to niewątpliwie nowy nasz dorobek kulturalny o znaczeniu ogólnopolskim.

„W Polsce Odrodzonej radio jest już czynnikiem, mobilizującym najszersze masy obywateli do odbudowy kraju, jest potężnym środkiem wychowania i uspołecznienia młodzieży i dorosłych, jest nowym instrumentem kształtowania psychiki ludzkiej i dołobnym orężem upowszechnienia oświaty, sztuki i kultury. Okupant hitlerowski ze szczególną pasją niszczył, uchodząc, sieć radiową na ziemi polskiej.

W okresie powojennym Polskie Radio odbudowało z gruzów lub zbudowało od nowa 14 stacji nadawczych o łącznej mocy 200 KW, zradiofonizowało około 2.500 wsi, zainstalowało przeszło 150 tysięcy głośników mieszkalnych. Liczba abonentów radia wynosi 650 tysięcy i szybko wzrasta.

Nowa radiostacja Wrocławska umo-

żliwia szybką rozbudowę sieci odbiorczej przede wszystkim na terenie Dolnego Śląska, ale też i znacznie dalej poza jego terenem ułatwia poważnie wzrost liczby abonentów radia wśród ludności Ziemi Odzyskanych, wiąże mocniej tę ludność z całokształtem naszego życia społecznego, kulturalnego i ogólnonarodowego. W niedługim czasie stację radiową o takiej mocy otrzyma również Szczecin. Będzie to nowy wielki krok naprzód nie tylko w kierunku wyrównania obecnego upośledzenia kulturalnego ludności Ziemi Odzyskanych, ale i w kierunku przyspieszenia najdonioślejszego dzieła dla nas, Polaków, procesu pełnego scalenia naszych przastarych odzyskanych ziem piastowskich z Ojczyzną.

Choć dziś już większość społeczeństwa zdaje sobie sprawę z wielkiego, historycznego znaczenia tego faktu scalenia Ziemi Odzyskanych z Polską, to jednak nie wszyscy jeszcze doceniają w pełni zadania, jakie z tego faktu wynikają. Dzisiejsza uroczystość otwarcia radiostacji Wrocławskiej, jak również okoliczność, że temu ważnemu zjawisku naszego życia kulturalnego towarzyszy nie mniej ważne wydarzenie z tejsze dziedziny — zjazd we Wrocławiu literatów polskich, którzy obradować będą nad sprawami dalszego rozwoju naszej kultury — skłania do skoncentrowania dziś naszej uwagi na tym właśnie zakresie zadań.

(Ciąg dalszy na str. 3)

## Burzliwe manifestacje antyfaszystowskie we Włoszech

RZYM (PAP). — W dniu wczorajszym stolica Włoch była widownią potężnych demonstracji robotniczych, zwołanych na znak protestu przeciwko prowokacjom faszystowskim.

Na zapowiedź manifestacji faszystowskiej w Planetarium Miejskim, na którym miał przemawiać osławiony generał Messe, tłumy robotników wyszły na place i ulice Rzymu. Policja, zmobilizowana już od kilku dni, przystąpiła do brutalnego rozpraszania demonstrantów.

Dokonano wielu aresztowań wśród robotników. W odpowiedzi na areszt szeregu tramwajarzy, związek tramwajarzy i pracowników autobusowych ogłosił strajk, który sparaliżował całkowicie ruch w mieście. Większość sklepów była w sobotę pozamykana. Silne oddziały policji patrolują ulice miasta.

Do dalszych manifestacji antyfaszystowskich doszło wczoraj prawie we wszystkich większych miastach włoskich, m. in. w Perugii, Padwie, Cremonie, Weronie, Liworno i Sewro, w Bari ogłoszono strajk powszechny. We Florencji policja użyła przeciwko manifestantom gazu łzawiącego i broni palnej. W Serignola doszło do poważnego starcia z policją. Miasto było przez kilka godzin w rękach demonstrantów, którzy oble-

li koszary karabinierów i odstąpił dopiero po przybyciu znacznych posiłków oddziałów policji, zmobilizowanej z Foggi, Bari i Neapolu. Liczba zabitych i rannych w czasie tych starć nie została jeszcze ustalona. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna między tym miastem a resztą kraju została przerwana.

W Lucernie manifestanci zdemolowali lokal qualunquistów oraz podpalili siedzibę monarchistów.

W prowincji Lecce trwa strajk pracowników rolnych. Wszystkie drogi zostały zablokowane przez demonstrantów. Policja przeprowadza masowe aresztowania wśród strajkujących, m. in. zatrzymała również sekretarza miejscowej Izby Pracy.

## Włoskie partie robotnicze domagają się ustąpienia rządu

RZYM (PAP). Komitet centralny włoskiej partii socjalistycznej zaaprobował wniosek Nenni'ego, domagający się ustąpienia rządu de Gasperi. Analogiczny wniosek wysunęła również włoska partia komunistyczna

## Codzienną praktyką pogłębimy jednolity front klasy robotniczej

### Rezolucja przyjęta na Wojewódzkiej konferencji aktywu PPS i PPR w Lublinie w dniu 16 listopada 1947 r.

1. W sytuacji międzynarodowej, w rezultacie II-ej wojny światowej, zaszły istotne zmiany w układzie sił politycznych. Skryształizowały się dwa przeciwstawne obozy: imperialistyczny z USA na czele, popierany przez wszystkie reakcyjne elementy świata i antyimperialistyczny ze Związkiem Radzieckim na czele, jednoczący wszystkie światowe siły demokratyczne. Imperializm amerykański w swych zapędach do panowania nad światem używa metod nacisku ekonomicznego i szantażu wojennego.

W planie ekspansywnym imperializmu leży w pierwszym rzędzie odbudowa imperialistycznych Niemiec, które mają się stać pomostem do opanowania ekonomicznego i politycznego Europy.

Na tym tle stanowisko niektórych przywódców i prawicy socjalistycznej (Włoch, Francji, Anglii itp.) porozumiewającej się i ulegającej polityce imperializmu amerykańskiego — jest sprzeczne z interesami narodów i postępu, sprzyja polityce agresji.

2. W świetle ocen sytuacji światowej, jakich dokonało 9 Partii Marksistowskich w swojej deklaracji, oraz CKW PPS w swojej uchwale z dnia 21. X. 1947 r. — nakazem chwili jest mobilizacja wszystkich sił postępu całego świata dla przeciwstawienia się zakusom imperializmu amerykańskiego zagrażającego pokojowi świata i suwerenności narodów.

3. W ramach tworzenia wspólnego frontu klasy robotniczej całego świata, jednolity front klasy robotniczej w Polsce, służący jako wzór dla socjalistów Zachodu, musi być nie tylko utrzymany, lecz pogłębiony praktyką codziennego życia w stałym zbliżeniu obydwu partii poprzez likwidację najdrobniejszych nieporozumień, wspólne obrady i szkolenie.

4. Gwarancją zabezpieczenia pokoju i suwerenności Polski, odpowiedzią na próby odbudowy hitlerowskich Niemiec, — będzie dalsze zacieśnienie jednolitego frontu i konsolidacja całego Narodu wokół odbudowy kraju.

5. Wobec prób naruszenia pokoju i suwerenności przez imperializm anglo-saski musimy wzmocnić naszą czujność wobec wroga wewnętrznego — agentury imperializmu amerykańskiego: mikołajczykowski niedobitków, elementów WRN-owskich i rozpolitykowanej części kleru.

6. W związku z tym obecni na konferencji uchwalają:

a) odbycie w najbliższą niedzielę międzypartyjnych konferencji powiatowych na terenie całego województwa w celu zapoznania aktywów powiatowych z treścią uchwał konferencji wojewódzkiej i sytuacji międzynarodowej.

b) W ciągu następnych trzech tygodni na podobnych zebraniach międzypartyjnych dolnych ogniw organizacyjnych doprowadzić treść uchwał i ocenę sytuacji międzynarodowej do wszystkich członków obydwu bratnich partii.

c) Zobowiązać organa polityczno-propagandowe obu partii do uruchomienia marksistowskich wspólnych kursów szkolenia.

Pokój światowy obronimy jedynie zważywszy szeregami świadomych bojowników socjalizmu.

Lublin, dnia 16. XI. 1947 r.



# Z DNIA Zadziwien

## Marsylia i Mediolan

Marsylia i Mediolan. Ramadier i de Gasperi. Dwa ognia jednego łańcucha prowokacji faszystowskich i polityki zniewolenia narodu, Karabiny maszynowe i czołgi dowodzone przez generała Dolara, Szantaże de Gaull'ia. Próby rozbięcia cytańdeli francuskiej klasy robotniczej — CGT, Zbrodnie faszystów włoskich. To wszystko — to etapy „pomocy” imperializmowi amerykańskiemu dla narodu francuskiego i włoskiego.

We Francji prawica socjalistyczna. We Włoszech chrześcijańscy demokraci. I jedni i drudzy torują drogę agentom Wall-Street do władzy. W Marsylii prawicowi socjaliści oddają swoje głosy na burmistrza Carlini — członka partii de Gaulle'a — aby nie dopuścić do wyboru burmistrza komunisty. Minister spraw wewnętrznych Włoch — Scelba usiłuje wybiłtć bandytów faszystowskich — spadkobierców Mussoliniego.

W Paryżu mówi się o zmianie rządu. Na kandydata na premiera zgłosił się b. premier z 1940 r. — Reynaud, Bohater francuskiej szosy zaleszczykowskiej. Pretenduje do premierostwa po Ramadriere. Mówią, że dymkają Ramadriere jest już uzgodniona z Amerykanami. Natychmiast de Gasperi również z tej strony pochodzi.

W tej sytuacji klasa robotnicza Francji i Włoch mobilizuje swoje siły nie tylko w obronie własnej — w obronie całego narodu, przed niewolnictwem nowego typu. General Dolar chce mieć białych murzynów. Ale narody Francji i Włoch nie dają się przekształcić w nowe go typu niewolników.

Niedawno około 6 milionów członków CGT odrzuciło plan Marshalla i podjęło z nim walkę. Z drożyzną i głodem we Francji, który również jest częścią składową planu Marshalla. Trwa strajk w Marsylii. Trwają strajki w Paryżu. Trwają strajki w całej Francji.

Któż może odmówić słuszości tej walki francuskiej klasie robotniczej?

Przywódcą włoskiej partii komunistycznej Palmiro Togliatti oświadczył:

„Jeżeli nie położą się kresu zbrodniom faszystowskim, nikt nie może dziwić się energicznym wystąpieniom mas robotniczych. DEMOKRACI MUSZĄ PRZYSTĄPIĆ DO KONTRATAKU”. Tego do magą się nie tylko Togliatti. Tego łączą socjalista Nenni, republikanin Faechinetti, nawet saragatowiec Aragona.

Demokraci do kontraktaku!

Takie jest hasło dnia i we Włoszech i we Francji.

## Nielegalni imigranci żydowscy wyładowali w Palestynie

JEROZOLIMA (PAP). — Urzędowo potwierdzono wiadomość, iż w dniu dzisiejszym statek „Alija”, wiozący około 200 nielegalnych imigrantów żydowskich przerwał blokadę brytyjską i dotarł do wybrzeży palestyńskich w pobliżu Naharii. Imigranci wysiedli na brzeg i ukryli się w pobliskich miejscowościach. Policja prowadzi za nimi poszukiwania.

Patrole brytyjskie przytrzymały natomiast na morzu drugi statek z nielegalnymi imigrantami żydowskimi i skierowały go do Hafty

# Bevin broni planu Marshalla



BEVIN

LONDYN — (PAP). Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin wygłosił wczoraj na festiwalu związków zawodowych w Bristolu przemówienie, w którym omówił stanowisko Anglii w najważniejszych problemach międzynarodowych.

Bevin usiłował wziąć w obronę plan Marshalla oraz pobudki, jakimi kierują się Stany Zjednoczone, zgadzając się na udzielenie pomocy państwom Europy Zachodniej. Zdaniem mówcy jasne jest, iż pomoc nakłada na te państwa pewne obowiązki. Tak np. Anglia, zgodnie z żądaniem USA, pragnie zwiększyć swój

eksport węgla do Europy.

Minister wyraził ubolewanie, że nie wszystkie państwa europejskie wzięły udział w Konferencji Paryskiej.

Bevin, oświadczył również, że tylko zgodna współpraca i zrozumienie wzajemne między państwami może zapewnić pokój w Europie.

Przechodząc do sprawy przy-

szej Konferencji 4-ch Ministrów, Bevin podkreślił, że ministrowie będą musieli dokładnie zbadać fakty, utrudniające osiągnięcie porozumienia. Jeśli to nie nastąpi, konferencja listopada może się okazać „prawie, że ostatnią szansą” porozumienia w sprawie szybkiego rozwiązania problemu niemieckiego.

## Sukcesy greckiej armii demokratycznej

RZYM (PAP). Jak wynika z komunikatu sztabu greckiej armii demokratycznej, wojska na rodowo - wyzwolenicze odniosły ostatnio szereg poważnych sukcesów na wszystkich odcinkach frontu.

Oddziały armii demokratycznej pojawiły się w okolicy Aten i prowadziły walki w odległości 15 km od stolicy greckiej.

We wschodniej Tessalii oddziały powstańcze kontrolują obszary górskie od Olimpu do Ortisa.

W Macedonii armia ludowa zajęła rozległe obszary w okolicach miast Janina, Mecowo, Kalabaka oraz zdobyła Mecowo.

Armia demokratyczna sprawuje faktycznie władzę na terytorium w pobliżu miast: Florina, Kastoria, Katerini, Kozani, Serwia i Grewena.

## Podwójna gra Holandii w Indonezji

MOSKWA (PAP). — Rozgłoszenia w Jogo Carti w przeglądnie sytuacji w Indonezji stwierdza, że agresja holenderska nie została wstrzymana. Nic nie wskazuje na to, — oświadczył komentator radiowy — że pokój zapanuje w Indonezji. Rada Bezpieczeństwa nie czyni nic, by przeciwstawić się agresji. Holendrzy nie zrezygnowali ze swoich planów zniszczenia republiki. Nowe oddziały wojsk wysyłane są nadal z Holandii na front indonezyjski, tak np. niedawno opuścił Holandię statek „Volendam” wiozący na swoim pokładzie przeszło 2000 żołnierzy do Indonezji.

Oznacza to, że Holendrzy zamierzają bezkarnie kontynuować swoją podwójną grę, prowadząc pertraktacje i jednocześnie w dalszym ciągu walczyć przeciw Indonezji.

Komunikat republiki podaje, że samolot holenderski ostrzeliwał z karabinu maszynowego pozycje indonezyjskie oraz ludność cywilną w pobliżu Surabai i Lamonganu. Na Jawie środkowej oddziały armii holenderskiej wdary się do wsi indonezyjskiej w pobliżu Konduniat. Holendrzy spalili 5 domów oraz aresztowali kilka osób. W okolicach Pamarangu Holendrzy ostrzeliwują pozycje indonezyjskie z ciężkiej artylerii. Samoloty holenderskie rozwijają ożywioną działalność nad Jawą środkową. Agencja „Ankara” do nosi, że Holendrzy dokonują masowych aresztowań wśród ludności cywilnej w miastach Banumas i Poer-

vakarta, gdyż odmawia ona pracy dla najeźdźców. W Poerwakarta Holendrzy aresztowali m. in. 17 sanitariuszek indonezyjskiego Czerwonego Krzyża.

## Rewizjonści niemieccy podnoszą głowę

LONDYN (PAP). — Jak donosi agencja Reutersa, przewodniczący niemieckiej partii chrześcijańsko - demokratycznej Jakob Kaiser, oświadczył na odbytym w dniu wczorajszym wieceu w Berlinie, iż naród niemiecki nigdy nie pogodzi się z utratą ziem wschodnich oraz oderwaniem, politycznym i gospodarczym od Niemiec Zagłębia Saary. Kaiser domagał się niezwłocz-

nego określenia przyszłych granic państwa niemieckiego oraz ustalenia planu odszkodowań. Wiceprzewodni. partii chrześcijańsko - demokratycznej Lemmer zażądał niezwłocznego zawarcia prowizorycznego traktatu pokojowego, któryby zapewnił Niemcom bezpieczeństwo „z prawniczego punktu widzenia”, w obliczu rozwijających się wydarzeń międzynarodowych“.

## Marynarze francuscy wyładowują żywność ze statków w porcie marsylskim

PARYŻ (PAP). Min. spraw wewnętrznych wydało oddziałom lądowym marynarki francuskiej polecenie wyładowania żywności ze statków, które przybyły do portu marsylskiego po wybuchu strajku robotników

portowych. Na statkach tych znajduje się około 100 tys. ton żywności, m. in. 24 tys. ton mąki amerykańskiej, 2000 ton mrożonego mięsa, świeże owoce z portów pł. afrykańskich itp.

## Agencja TASS o rewizji w obozie dla repatriantów radzieckich we Francji

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Paryża, że 14 listopada br. po południu policja francuska wbrew umowie francusko - radzieckiej o repatriacji przeprowadziła obławę i rewizję w obozie dla repatriantów radzieckich w Beaux Regard pod Paryżem. Wiadomość o obławie była szeroko rozgłaszana. Została ona oficjalnie umotywowana poszukiwaniem przez policję francuską 3 nieletnich dzieci, które zamierzano odebrać matce obywatelce radzieckiej na żądania ich ojca naturalizowanego obywatela francuskiego. 15 listopada br. dzienniki „L'intracigeant” i „France Soir” podały sensacyjny opis rewizji w obozie w Beaux Regard, dokonanej przez dyrektora „Sureté National”, którego rzekomo nie chciano wpuścić do obozu.

Dyrektor policji postanowił wów-

czas — jak donosi dziennik „L'intracigeant” użyć siły. Wszystko było w tym celu już przygotowane. Trzy bataliony policji w liczbie 2000 ludzi uzbrojonych w karabiny maszynowe otoczyły obóz. 2 czołgi strzegły wejścia do obozu, a 3 dalsze oczekiwały w odległości 300 m od obozu. 150 policjantów wkroczyło na teren obozu, gdzie przeprowadzili szczegółową rewizję, która trwała blisko 2 godziny. Komunikat francuskiego min. spraw wewnętrznych opublikował po rewizji, że poszukiwana przez policję ob. radziecka Subbotina i troje dzieci zostały odnalezione i przewieziono do Paryża. Podczas rewizji znaleziono 2 skrzynie z bronią rozmaitych typów stanowiącą własność prywatną, które zostały oddane na przechowanie francuskiej misji repatriacyjnej.

Agencja TASS podkreśla, że broń

o której wspomina komunikat francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych była własnością prywatną osób zamieszkałych w obozie. Broń była przechowywana w obozie zgodnie z umową repatriacyjną zawartą między Francją a ZSRR. Skoncentrowanie silnych oddziałów policji wokół obozu w Beaux Regard — stwierdza agencja TASS — bezprawne działanie dowódców oddziału, nie zręczny pretekst wymyślony dla tej akcji, rzekomy zwrot nielegalnych dzieci ojcu wywołały oburzenie w postępowych kołach francuskich. Koła te doskonale zdają sobie sprawę, że akcja prowokacyjna przeprowadzona przez policję potrzebna była władzom francuskim dla odwrócenia uwagi od sytuacji wewnętrznej w kraju, którą cechuje pogłębienie kryzysu gospodarczego i aktywizacja czynników reakcyjnych i faszystowskich.

## PRZEGLĄD Prasy

### Za posłuszeństwo się płaci

W związku z ostatnią sesją sejmową, na której Komisja Nadzwyczajna odsłoniła kulisy ucieczki Mikołajczyka

## DZIENNIK LUDOWY

w artykule wstępnym pisze:

Ogłoszone w dniu wczorajszym z trybuny sejmowej dokumenty potwierdzają w całej rozciągłości nasze przewidywania.

Mikołajczyk, mając w kieszeni dokument, stwierdzający już w 1944 r. zgodę rządu angielskiego na obecne zachodnie granice Polski, nie opublikował go. Co więcej w czasie rozmów w Poczdamie, kiedy W. Churchill zaczął wycofywać się z uprzednio zajętym stanowiska, nie poinformował delegacji polskiej o treści toczonych w Londynie rozmów, wyrządzając tym sprawie polskiej wielką szkodę.

Z określeniem obcy agent łączy się nierozdzielnie służba w imię obcych interesów. W wypadku Mikołajczyka nie była to służba tylko ideowa. Jak ustaliło dochodzenie pan Prezes pobierał wielokrotnie od obcych dyplomatów sumy sięgające dziesiątków tysięcy dolarów, jak więc widzimy, wierna służba nie była bynajmniej bezinteresowna.

Dalsze dochodzenia ustala niewątpliwie ścisłe powiązanie czarnego rynku i spekulantów walutowych z centralą PSL-u. Już obecnie można stwierdzić, że Mikołajczykowski PSL było dyktatorem czarnorynkowych cen dolara.

Poważniej myślący ludzie w PSL-u od dawna przewidywali upadek Stronnictwa. Były poseł Korboński uważał w czerwcu br., że Stronnictwo należałoby rozwiązać, Mikołajczyk był jednak tym, który kazał „trwać na posterunku” obiecając szybką zmianę sytuacji politycznej.

Nic dziwnego, że fakt ucieczki „wodza” najbardziej zaskoczył jego bliskich współpracowników.

Nie jest pozabawiony pikanterii fakt, że — jak wynika z zeznań sekretarki Mikołajczyka pani Hulwiczowej — przez dwa ostatnie dni pobytu „Prezesa” w Polsce wyżsi dygnitarze jednej z ambasad nie opuszczali go ani na krok przynaglając do pośpiechu i ucieczki. Widać z tego, że i moment odwołania swego pupila z Polski nie był im obojętany, co więcej zaskoczył do pewnego stopnia nawet samego Mikołajczyka. Ale trudno, on sam najmniej się może skarżyć, przecież właśnie za posłuszeństwo mu płacili

## KOMUNIKAT o pobycie fińskiej delegacji rządowej w Moskwie

MOSKWA (PAP). — Ogłoszony został dzisiaj oficjalny komunikat o pobycie w Moskwie fińskiej delegacji rządowej z premierem Mauno Pekkala na czele. Jak wynika z treści komunikatu, w czasie dziesięciodniowego pobytu w Moskwie, premier Pekkala wraz z pięcioma ministrami, wchodzącymi w skład delegacji rządowej, oraz uprzednio przybyłej fińskiej delegacji handlowej, odbył z ministrem Molotowem rozmowy, w toku których rozpatrzone szereg spraw, interesujących obie strony.

Jak podkreślono w komunikacie, rokowania toczyły się w duchu przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.



# O podniesienie poziomu kultury

## Przemówienie Prezydenta Bieruta na otwarciu radiostacji we Wrocławiu

(Dokończenie ze str. 1-ej)  
Polska wyzwolona z niewoli i tyranii hitlerowskiego barbarzyństwa — odrzuciła równocześnie spuściznę starego sanacyjnego układu społecznego starych stosunków polityczno-gospodarczych. Ale cięży na niej spuścizna wojennych rumowisk i popiołów, a prócz tego mniej dostrzegalna, ale nie mniej trudna do wykarczowania spuścizna wynaturzeń w psychice ludzkiej, spuścizna zafobania, ciemnoty, obskurantyzmu, uposiedzenia kulturalnego. Dla przezwyciężenia skutków tej podwójnej spuścizny musimy czynić równocześnie wysiłki w dwóch kierunkach: po pierwsze — w kierunku najszybszej odbudowy kraju i podniesienia materialnych warunków bytu całego narodu, a przede wszystkim warstw pracujących; po drugie — w kierunku uzdrowienia wynaturzonej przez niesprawiedliwy ustroj społeczny psychiki ludzkiej i likwidacji zafobania, podnoszenia poziomu oświaty i kultury najszerzych mas ludowych.

Oba te zadania są najściśle

ze sobą związane i wzajemnie uwarunkowane. Niepodobna rozwiązać jednego bez równoczesnego wypełnienia drugiego.

Aby wyrównać wielką krzywdę społeczną mas ludowych czynimy wysiłki, aby podnieść ich stopę życiową, aby z kraju zafobanego gospodarczo, uczynić kraj przodujący w dziedzinie przemysłowej i technicznej.

Nie można tego osiągnąć bez równoczesnego podniesienia poziomu oświaty, nauki i kultury mas ludowych, bez równoczesnego kształtowania nowego typu człowieka, człowieka przodującego, który potrafi świadośnie budować, który potrafi opanować technicznie swoją pracę, który potrafi zrozumieć i docenić zadania i drogi naszej ogólnonarodowej rozwoju.

A więc, aby iść szybko naprzód, aby wydobyc się z ponurej spuścizny zniszczeń i zafobania, aby utworzyć narodowi wolną drogę pełnego rozwoju jego sił twórczych, konieczny jest rozwój nie tylko przemysłu i rolnictwa, konieczny jest również szybki rozwój oświaty, nauki, kultury i sztuki, konieczny jest równoczesny rozwój pełnych potrzeb materialnych i duchowych człowieka.

Nie tylko twórca kształtuje kulturę narodu, ale i NARÓD MUSI KSZTAŁTOWAĆ TWÓRCÓW SWEJ KULTURY przez uznanie lub odrzucenie ich wytworów, przez krytykę lub wyróżnienie.

Wynika z tego, że w dziedzinie twórczości kulturalnej niezbędne są również elementy planu i kontroli społecznej.

Konieczna jest na całym froncie kulturalnym ofensywa w kierunku upowszechnienia i udostępnienia kultury dla całego narodu. Trzeba, aby przy wysokim poziomie artystycznym książka była tania, dobra i dostępna dla najszerzych mas.

Trzeba, aby teatr, dążąc do jak najwyższego poziomu artystycznego, był tani i nastawiony swoją treścią nie na elitę, lecz na szerokie masy.

Trzeba, aby filmy były tanie i dostępne dla wszystkich. Trzeba, aby najlepszych utworów muzycznych mogli słuchać w salach koncertowych chłop i robotnik. Dlatego konieczna jest przede wszystkim planowa praca w tej dziedzinie. Musimy tak, jak we wszystkich innych dziedzinach naszego życia, przejść do planowania także w dziedzinie kultury i sztuki.

Konieczny jest plan wydawnictw, plan repertuarowy teatrów, podobnie, jak istnieje plan radiofonizacji kraju, czy kinofikacji. Jest również rzeczą konieczną, aby przy szcu-

plych środkach, jakimi rozporządzamy, nie rozproszkować naszych sił, lecz koncentrować je na najważniejszych zagadnieniach. To znowu pociąga za sobą konieczność większego, niż dotychczas organizacyjnego scalenia i usprawnienia pracy na odcinku kulturalnym.

Oddziaływanie kulturalne nie zamyka się tylko w ramach jednego kraju, czy narodu. Kultura i sztuka — to bodaj najwspanialszy środek zblżenia między narodami, pokojowej współpracy między nimi. Wymiana kulturalna jest nie mniej ważna dla współpracy narodowej, niż wymiana dóbr materialnych. I znowu radio jest bodaj najlepszym narzędziem tego zblżenia i współpracy. Przykład Radłowego Festiwalu Muzyki Słowności, który wywołał tak silne zainteresowanie nie tylko w krajach słowiańskich, lecz w całej Europie — mów sam za siebie. Ta współpraca i zblżenie w dziedzinie kulturalnej jest tylko jednym z przejawów zasadniczego dążenia wszystkich narodów demokratycznych: oparcia powojennego świata na zasadzie pokojowej współpracy i braterstwa.

Muszę stwierdzić z uznaniem, że Polskie Radio dokonuje poważnego wysiłku, aby dotrzeć rzeczywistości do szerokiego rzesz robotników, chłopów i inteligencji. Akcja ta posiada poważne znaczenie.

Winszując Polskiemu Radiu nowego sukcesu w związku z otwarciem stacji Wrocławskiej, życzymy mu dalszego pomyślnego i szybkiego rozwoju.

Winszując także słuchaczom radia na Ziemiach Zachodnich, którzy w ten sposób ściślej jeszcze zespolą się całym krajem.

## Twórczość artystyczna winna być odzwierciedleniem przemian jakie przeżywa naród

Cechą znamioną przeżywanego przez nas okresu jest to, że nie wybrane tylko warstwy i nie wyjątkowe tylko postacie, nie indywidualni bohaterowie, ani elita wytrawnych smakoszy wiedzy, sztuki, czy kultury — dzisiaj dziś na potężnej scenie dziejowych przemian w życiu narodów.

Cechą znamioną tego okresu jest również to, że miliony najprostszych ludzi weszły na tę scenę życia publicznego, że pragną one stać się czynnymi a nie biernymi tylko jej uczestnikami, że stają się one stopniowo świadomym i twórczym czynnikiem dziejów.

Cóż warta byłaby twórczość artystyczna, coż warta byłaby sztuka, wleś, czy literatura, która nie dostrzegła nie pojmowała, nie czerpała natchnienia z tych głęboko rewolucyjnych przemian i zjawisk, które się dokonywują, które nurtują w umysłach, które wstrząsają podświadomości psychiką milionów prostych ludzi.

Upowszechnienie i uwspółcześnienie twórczości kulturalnej we wszystkich jej różnorodnych przejawach i dziedzinach — oto zadanie, które wkłada na barki obecnego pokolenia twórców i na barki całego narodu nowy okres historyczny, okres demokracji ludowej.

O zadaniach tych mówi się często, są one nader rozległe, wynikają ze szczególnego okresu najcięższych przemian, jakie naród nasz kiedykolwiek przeżywał. Nie wdając się w szerokie rozważania, można powiedzieć krótko:

twórczość artystyczna i kulturalna winna być odzwierciedleniem wielkiego przełomu; jaki naród przeżywa.

Winna być — choć jeszcze nie jest. Nie jest — ponieważ wyraźnie nie radzi na szybki i potężny nurlem dzisiejszego życia. Zestawmy choćby takie oto dwa przeciwstawne zjawiska: Naród Polski pochłonięty jest dziś olbrzymią pracą odbudowy kraju. Od tempa, od napięcia tej pracy, od wiary, poświęcenia się i oddania milionów budowniczych, zależy pomysłne, sprawne i najbardziej korzystne dla narodu wykonanie tego potężnego zadania.

Spójrzmy teraz krytycznie na naszą twórczość naukową, artystyczną, literacką. O czym pisać uczeni, co pokazywać teatry, kina, jakie pisać powieści, jakimi pisać, jakimi nastrojów

działają pisarzy? Czy często znajdują w nich radość wyzwolenia, zapal dla pracy, wiarę w owość czynu? A takie przecież wymagania stawia dziś twórcom najwyższa potrzeba społeczna i ogólnonarodowa.

## Naród musi kształtować twórców swej kultury

Sądzę, że w dziedzinie twórczości kulturalnej winna istnieć ta sama wzajemność między jednostką i społeczeństwem, jaka istnieje w dziedzinie twórczości dóbr materialnych.

## „Niepolityczny“ list z Londynu

### Poprzez londyńską mgłę

Wojna oraz ciężkie warunki powojenne sprawiły, że Anglicy są obecnie słabsi niż przed wojną, że łatwiej zapadają na różne choroby. Sportowcy australijscy w trosce o swoich angielskich kolegów przysyłają im paczki żywnościowe z różnymi smakowitościami i produktami żywnościowymi, by utrzymać ich sprawność fizyczną i nie dopuścić do upadku sportu, w swoim macierzystym kraju.

Ten blady w porównaniu z powagą ogólnej sytuacji w Anglii fakt rzuca jednak charakterystyczne światło na to sunki panujące w Wielkiej Brytanii; ludzie są źli, zdemotywani, ponurzy a stale obcinanie racji żywnościowych odbija się również na ich zdrowiu. Przeciętny obywatel nie bardzo troszczy się o kondycję fizyczną sportowców, jednak brak mleka i masła dla jego dzieci jest już problemem obchodzącym go bezpośrednio.

Przygotowania do uroczystości ślubnych następczyni tronu są tematem ożywo-

## Młodzież akademicka czyta tygodnik „Poprostu“

Do nabycia we wszystkich kioskach. — Administracja Warszawa, Smolna 13.

nych rozmów w całej Angli. Tylko, zamiast słów zachwytu i ciekawości, słyszy się słowa ostrej krytyki. Stara, drżąca babuleńka z dużymi okularami na nosie stoi przed kioskiem i czyta z zacięciem wieniom gazetę opisującą wyprawę ślubu książniczki.

„I po co jej to wszystko? Czy ona potrafi „przenosić“ to wszystko chociażby i żyła 100 lat? — zagaduje sprzedawczynię gazet. — Czy będzie jadła na kilku serwisach, że aż potrzeba jej tyle? Oj, lepiej by uczyniła, gdyby część rozdała biednym dzieciom chodzącym bez butów i w podartej koszulce. Jak kara spada na kraj, to i królowa powinna być skromna“.

W kołach robotniczych ta cała parada wzbudza wiele zastrzeżeń. Dają temu wyraz robotnicy na zebraniach, w mowach prywatnych. Jeden działacz robotniczy tak określił tę sprawę:

„To dobre było w dawnych czasach. Ale imperatorowie rzymscy dawali ludzom i chleb i igrzyska. A nam zamiast chleba dostarczają kosztownych widowisk.

Nam to nie potrzebne, miast urządzić tyle ceregieli, które kosztują drogie dolary, lepiej byłoby oszczędzić te pieniądze na poważniejsze wydatki. Ale nasi panowie nie troszczą się o to...“

Wielkie poruszenie szczególnie wśród kobiet angielskich wywołała ostatnia oficjalna wyżka cen artykułów żywnościowych. W rozmowach, jakie się toczą między gospodyniami, słub przepisów kuchennych, słub książeczki i inne sensacje poszły na plan dalszy, natomiast problem kartofli wywołuje żywe dyskusje. Zwykły kowal też ceny mydła, węgla, ryb i warzyw i nadmiar tego wszystko pokazuje się na rynku w ograniczonych ilościach.

Ogonki przed sklepami żywnościowymi stają się znów zmorą gospodyń, których temperamenty rozgrzewają się wprost proporcjonalnie do pogody. Im chłodniej się robi na dworze i mroźniejsze poranki, tym więcej słyszy się na ogół skarg i utyskiwań.

## Iskierki

### Swój do swego

Gdy słuchacz radia w Sofii, Budapeszcie czy Belgradzie nastawi strzałkę na „Głos Ameryki“, przeznaczony dla krajów bałkańskich, ma wszelkie szanse usłyszeć jak ktokolwiek z jego byłych rodaków przeklina porządku na ojczyźnie i chwali swoich amerykańskich dobroczyńców. Do Węgrów zwraca się z Ameryki zbiegły premier, spiskowiec i defraudant Nad Ferenc. Serbowie mogą usłyszeć głos zatwardziałego reakcjonisty Gawriłowicza. W rumuńsko - amerykańskim żargonie wygłasza swoje mowy jakiś typ o wschodnio - azjatyckim nazwisku.

Wszyscy bardziej znani współpracownicy hitlerowskich okupantów w krajach bałkańskich, wszyscy spiskowcy przeciwko demokracji, wszyscy zdrajcy ojczyzny — od jugosłowiańskiego przestępcy wojennego Maczeka do wywiezionego z Bułgarii Dmitrowa (Gometa) — zebrał się w Waszyngtonie. Tam oczekiwali z Rumuni Juliusza Maniu. Wysłano mu nawet zaproszenie, ale spóźniło się.

Według danych prasy amerykańskiej, Ferenc, Maczek, Gawriłowicz i Gometa utworzyli w Waszyngtonie „związek agrarnych partii Wschodniej Europy“. Dziwny ten związek zbankrutowanych liderów bez partii i rolników bez ziemi zmierza do działalności, dla której nie potrzebą ani jednego ani drugiego. Nowojorskie gazety otwarcie dają do zrozumienia, że działacze tego „związku“ zamierzają kierować z Waszyngtonu podziemną działalnością w krajach wschodniej Europy.

Do tej kampanii przybył jeszcze jeden współpracownik — Stanisław Mikolajczyk.

## Z kraju

### Kobiety przodują w wyścigu pracy

BYDGOSZCZ. — W fabryce „Kabel Polski“ w Bydgoszczy czolowe miejsca w wyścigu pracy zajmują obecnie młode pracownice: Zenona Mrugowska (270% normy), zwiarka — Janina Grochowska (192,5% normy), Joanna Rajczyk, zatrudniona przy szpulowaniu bawelny — 191,2% normy i Maria Krackzowska — 188,6% normy.

### Jeden dzień w Gdyni

GDYNIA. Z pośród 14-tu statków, jakie weszły w sobotę do portu w Gdyni, cztery wpłynęły z transportem drobnicy. Szwedzki statek „Alfa“ z Göteborga z ładunkiem części samochodowych, odzieży, butów, śledzi i sera oraz 285 ton celu loży. Duński statek „Jutlandia“ przybył z Nowego Jorku z ładunkiem części traktorowych, opon, dętek, wyposażenia radiowego, soków owocowych, mleka w proszku i tranu. Parowiec norweski „Libra“ przywiózł 224 tony drobnicy przywiozacyjnej. Pod tą samą banderą płynący „Mailand“ wyładuje tran, wpałki pipyrcowe i kamienie młynskie.



# Pamiętamy o tych co walczyli i zginęli za wolność

## Ekshumacja zwłok partyzantów pow. kraśnickiego

Dnia 23 listopada odbędzie się w powiecie kraśnickim smutna uroczystość: pogrzeb stu niedawno ekshumowanych partyzantów. Mogiły ich dotychczas rozrzucone były po polach i lasach całego powiatu kraśnickiego, tam gdzie polegli i gdzie grzebały ich ręce towarzyszy. Te samotne, zaniedbane, trawą i polnymi kwiatami obrosłe mogiły były jakby symbolicznymi punktami drogi, którymi naród polski, przez krew i męczeństwo szedł niezłomnie, niestrudzenie, ku swemu odwiecznemu ukochaniu: ku wolności. Nikt się jednak o te groby nie troszczył, niczyje ręce nie składały na nich kwiatów — trwały zapomniane, zagubione prawie przez trzy długie powojenne lata.

Dopiero w listopadzie 1947 r. staraniem Wojewódzkiego Zarządu Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację nastąpiła ekshumacja zwłok. Wybrano już miejsce na cmentarz i 23 listopada odbędzie się pogrzeb ekshumowanych, połączony z odsłonięciem tablicy ku ich czci i poświęceniu odznaczeniami. W Kraśniku powstał obywatelski komitet, w skład którego weszli starosta, ob. Jan Pytlak, przew. Powiatowej Rady Narodowej, ob. Pawlikowski, oraz inni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Powiat kraśnicki był w latach okupacji kolebką Gwardii Ludowej, a po tym Armii Ludowej. Ostoją ruchu były wsie okoliczne, gdzie partyzanci znajdowali kwatery, żywność, i ofiarą pomoc. Z wsi tych zresztą rekrutowali się w dużej mierze sami. Jednakże wsie, stanowiące bazy partyzanckie, często płaciły krwawo za pomoc udzielaną partyzantom. I tak np. w Grabówce gm. Annapol Niemcy wymordowali 72 osoby, w Karpówce 30 zakładników (samiych młodych chłopów i dziewcząt) okupanci zamknęli w stodole, którą następnie podpalił; zamknięci spłonęli żywcem. Niemniejsze ofiary poniosła Ludmitówka (gm. Dzieżkowice), Łysaków (gm. Zaklików), Rzeczyca (gm. Trzydnik), Grabówka i inne. Jednakże żadne bestialstwa, żadne represje nie złamały nieugiętej postawy ludności. Wsie płonęły, pustoszały, — i nadal walczyły.

Tymczasem powstawało coraz więcej oddziałów partyzanckich. W okolicach Borowa kwatrowały oddziały im. Kilińskiego pod dowództwem kpt. „Słowika” i kpt. „Sępa” (Skrzypek i Dobosz). Gościeradów i Mariupol — stanowiły bazę „Przepiórki” (mjr Gromczewski). W okolicach Rzeczycy działał oddział Grzybowski,

którego dowódca poległ w 1943 roku. Silnymi formacjami były oddziały „Cienia” (Kowalski), „Grzegorza” (Korczyński), „Mietka” (gen. Moczar, obecny zastępca gen. Witolda), oddziały „Wicka” (Borkowski), „Pawła” i Czepigi.

Działalność partyzantów rozbrzmiewała szerokim echem po Polsce. Wylatywały w powietrze niemieckie transporty, ginęli żandarmi, ściągający kontyngent, padali miejscowi donosiciele i kollaboracjoniści. — Często dochodziło do formalnych bitew pomiędzy oddziałami partyzantów i Niemcami (np. bitwa pod Kochanami).

Ginęli naleźdźcy, — ale padali w nierównym boju i ci, co z głębi lasu wystrzelami swej partyzanckiej broni dawali rodatkom sprawdzian, że „jeszcze nie zginęła”

I wyrosły zbiorowe mogiły w Borowie, Mariupolu, Stefanówce, Janikach, Ludmitówce i wyrosły samotne kopczyki ziemi na polach i w lasach kraśnickiego powiatu.

Gdy w dniu 23 listopada nad bratnią mogiłą pochyła się sztandary i odkryją głowy, trzeba nam wtedy przypomnieć tych co walczyli i ginęli za wolność. A zapomnieć — nie wolno już nigdy!...

Eljot.

# Wyrok śmierci na mordercę i podpalacza oficera policji niemieckiej Maksa Ehrlego

Na sali rozpraw Sądu Okręgowego w Lublinie wyczuwa się niezwykle napięcie. Wśród publiczności przeważają mieszkańcy wsi. Rozmawiają z przejęciem. Wspominają straszliwą masakrę, jaką 31 grudnia 1943 roku urządzili we wsi Karpówce (gmina Brzozówka pow. kraśnicki), ten, który za chwilę stanie przed sądem.

O godzinie 9 wprowadzają milicjanci Maksa Ehrlego. Były oficer policji niemieckiej wygląda dziwnie potulnie. Jest to szczupły, bladej cery, średniego wzrostu o inteligentnej twarzy w wieku około lat 30. Rozmawia żywo z tłumaczką i obrońcą.

Ostry dzwonek i na sali zjawia się Sąd.

Przewodniczący, sędzia Jasionowski po sprawdzeniu, czy stawili się wszyscy świadkowie odczytuje akt oskarżenia.

Dreszcz grozy przechodził wszystkich, gdy sędzia czyta jak to Ehrle ze swymi żołnierzami, po otoczeniu Karpówki spalił wszystkich mieszkańców na duży plac. Jak wybrał 40 osób, kobiet i mężczyzn i jedno niemowlę i zamknął ich w chlewie. Jak zgnęał się nad trzema młodziami dziełczkami, które kazał rozebrać do naga na mrozie i śniegu.

Tłumaczka odczytuje Ehrlemu akt oskarżenia w języku niemieckim. Oskarżony zapytany przez przewodniczącego powiada, że do winy się nie poczuwa.

Zeznaje, że na Lubelszczyznę został przysłany jako komendant batalionu policyjnego, którego wyłącznym zadaniem było... strzeżenie tartaków. Twierdzi, że nie miał nic wspólnego z jakimikolwiek akcjami przeciwko ludności czy partyzantom.

O „akcji” w Karpówce wiedział, ale tylko... ze słyszenia. Osobiście w niej żadnego udziału nie brał.

Na pytanie przewodniczącego, czym kierował się wobec tego Sławatycki, który w Ludwigsburgu spowodował aresztowanie Ehrlego i złożył zeznania o tym, co działo się w Karpówce, Ehrle odpowiada, że Sławatycki jako dawny pracownik niemieckiej policji kryminalnej obawiał się, że on go wyda i chciał go unieszkodliwić.

Ehrle nie potrafi jednak wytłumaczyć, dlaczego przed władzami amerykańskimi zeznawał inaczej niż obecnie.

Przed sądem przesuwają się świadkowie. Wszyscy oni byli obecni w czasie masakry.

Słowami prostymi, niewyszukany mi opowiadają o straszliwej tragedii, o paleniu żywcem ludzi, o masakrowaniu karabinami maszynowymi, o mękach 3 młodych dziewcząt.

Świadek Marianna Koszałka, która wraz z mężem i innymi skazańcami znalazła się w chlewie opowiada o mroźnych krew w żyłach scenach, jakie się tam rozgrywały. Opowiada jak ludzie - żywe pochodnie chcąc się ratować szli wprost na karabiny maszynowe. Jak inni modlą się, ginęli w płomieniach.

Koszałka uratowała się tylko dzięki temu, że wychodząc z mężem z płonącego chlewa potknęła się i upadła. Mąż jej w tej chwili został śmiertelnie trafiony przez Niemców, a ciało jego zwałilo się na nią. Niemcy myśleli, że i ona nie żyje. Pozostała tak pod trupami półki oprawcy nie odeszli i tak się uratowała. Straciła oprócz męża także i syna, którego wtedy zabrali i którego więcej nie widziała.

Świadek Felksa Kasperek była wśród zabranej dziesiątki, przeżyła całą grozę, wszystko oglądała na własne oczy. Po tym uwieźlił ją na Zamku w Lublinie, gdzie pozostała do końca wojny. Ona jedna przeżyła, z tamtych 10 nikt nie powrócił.

Świadek Świąder poznaje w Ehrlem zbirą z Karpówki.

Ehrle przez cały czas zachowuje zimną krew i spokój, stawia świadkom pytania i stara się przekonać Sąd, że z tą sprawą nie miał nic wspólnego.

Jednak zeznania wszystkich 6 świadków całkowicie pokrywają się z zeznaniami Sławatyckiego, złożonymi w Ludwigsburgu i w całości potwierdzają winę straszliwego zбира.

Sąd wydaje wyrok skazujący Maksa Ehrlego na karę śmierci.

# Gagała powędrował na 2 lata do Mielecina

Sprawa Gagały poruszyła w czerwcu br. całą opinię publiczną.

Komisja Specjalna wpadła wtedy na trop „kombinatu”, prowadzonego w samym sercu Lublina, przy ul. Cichej.

Najbardziej nowoczesnie urządzona bimbrownia, połączona z wędzarnią i fabryczką mydła, znajdowała się w mieszkaniu „skromnego kupca”, właściciela sklepu z materiałami piśmieniowymi.

W czasie rewizji znaleziona na miejscu i zarekwirowano całą ostatnią „produkcję” kombinatu, wiele litrów bimbru i kg mydła, większy zapas wędlin i maki.

Obecnie znalazła sprawa Gagały swój epilog. Rzutką „kupiec” stracił nie tylko „intrafne przedsiębiorstwo”, ale został wysłany do obozu pracy do Mielecina, gdzie po 2-letnim pobycie zapewne nauczy się uczciwie pracować.



# Brawo towarzysze z koła Gminnej Spółdzielni Sam. Chłopskiej w Krasnymstawie

Najlepszym kołem PPR na terenie Krasnegostawu jest koło PPR przy Gminnej Spółdzielni Sam. Chłopskiej. Koło to przystąpiło do systematycznego szkolenia politycznego ideowego swych członków. — Sekretarz koła tow. Śliwa Antoni zażądał, by Powiatowy Komitet PPR pomógł im w zorganizowaniu systematycznego szkolenia członków koła. Tow. Śliwa powiedział, że Komitet Powiatowy zaniechuje ich koło, że mało zwraca uwagi na pomoc w szkoleniu członków partii. Słowa tow. Śliwy zostały przez Pow. Komitet wzięte pod uwagę i w rezultacie pierwszy sekretarz Pow. Komitetu obsługuje seminarium zorganizowa-

ne w tym kole. Przerabiany jest obecnie referat „Nasz ustrój gospodarczy”. Temat jest obszerny i poważny, a jednak okazuje się, że przy nakładzie pracy towarzysze dają sobie w zupełności radę z opanowaniem materiału. Po dyskusji i wyjaśnieniu pytań każdy ze słuchaczy otrzymuje zagadnienie do opracowania w domu. Następnym tematem będzie „Ustrój demokracji ludowej”. Tow. Śliwa zorganizował na kole porządek i dyscyplinę, która sprawia, że praca na kole idzie do brzo. Organizacja krasnostawska wierzy, że koło to stanie się wzorem dla innych kół w całym Krasnymstawie.

# Posiedzenie egzekutywy Pow. Kom. PPR w Krasnymstawie

Na posiedzeniu egzekutywy Pow. Komitetu w Krasnymstawie, które odbyło się ostatnio omawiana była polityczna i organizacyjna sytuacja w powiecie. Towarzysze przedyskutowali sytuację polityczną w związku z ucieczką Mikołajczy-

ka z Polski. Omówiono również sprawę organizacyjnej obsługi Komitetów Gminnych, i kół w terenie. Egzekutywa postanowiła wzmocnić pracę polityczną członków partii w całym powiecie.

# Komunikat

Kom. Dzielnicy Śródmieście PPR zawiadamia, że zebranie Koła Terenowego Rzemieślników odbędzie się w środę, 19. XI. 47 r. o godz. 17-tej w

świetlicy Komitetu Miejskiego Stawianictwo, członków Koła obowiązkuje. Komitet Dzielnicy Śródmieście PPR

# Tomaszów

## Jubileusz 20-lecia pracy dr Petera

W wypełnionej sali Miejskiej Rady Narodowej Tomaszowa, odbyła się 15 bm. uroczystość uczczenia 20-lecia pracy dra Janusza Petera, dyrektora miejscowego Szpitala Powiatowego, który nieomal z niczego, bowiem ze szpitaliku o 15 łóżkach, potrafił stworzyć kompleks gmachów szpitalnych, nowoczesnie urządzonych i postawił szpital na doskonałym poziomie. Szpital obecny, posiadający oddziały: chirurgiczny, wewnętrzny, położniczo - ginekologiczny, zakaźny i gruźliczy przy minimalnej zdolności pomieszczenia 200 chorych dziennie i obsadzie personalnej 70 osób, — dysponuje najnowocześniejszymi urządzeniami i aparaturą.

W dłuższym przemówieniu przewodniczący MRN ob. Ilnicki podkreślił wyteżoną pracę dr. Petera.

W okresie okupacji szpital, którego duszą był dr Peter, stał się ostoją polskości i azylem dziesiątek partyzantów, leczonych i ukrywanych z narażeniem życia. Składając dr. Peterowi podziękowanie w imieniu 48.095 wyleczonych chorych i 11.499 szczęśliwie operowanych, życzył przewodniczący Ilnicki jubilatowi, imieniem Tomaszowszczyzny i MRN dalszej równie owocnej i tak niezbędnej pracy.

W dalszych przemówieniach, ob. Starosta Powiatowy, Dziuban — podniósł wysoce rozwinięty zmysł organizacyjny, dar pozytywnego gospodarzenia i sukcesy na polu naukowym dra Petera, który mimo nawału obowiązków zawodowych bierze żywy udział w pracy społecznej.

Pierwszy sekretarz Pow. Kom. PPR tow. Strachota reasumując dotychczasowe osiągnięcia dra Petera, wkład Jego pracy w dzieło odbudowy, niezaprzeczone zasługi Jego i podległego Mu personelu oddane polskości w okresie okupacji, składając życzenia jubilatowi, zapewnił Go, że w przyszłych Jego pracach dla dobra szarego człowieka liczyć może nadal na wdzięczność społeczeństwa, pozytywny stosunek i jak najdalej idącą pomoc, reprezentowanej przez niego partii. W końcu podziękowania i życzenia złożył jubilatowi ob. mjr. Bartłomowicz imieniem rzeszy uczestników walk podziemnych, leczonych i ocalonych przez dra Petera i podległy Mu personel w okresie nasilenia największego terroru okupanta



WTOREK  
**18**  
LISTOPAD  
Romana  
Wschód słońca 7.00  
Zachód słońca 15.43



**POGOTOWIE RATUNKOWE:**  
tel. 22-73  
**STRAZ POŻARNA:**  
tel. 11-11  
**KOMENDA MIASTA M. O.:**  
tel. 23-83

**Komunikat ZWM**

Zarząd Koła Międzyszkolnego ZWM zawiadamia, że w dniu 18 bm. o godz. 14.30 w lokalu Z. M. ZWM przy ul. Krakowskiej Przedm. 70 odbędzie się zebranie koła. Obecność koleżanek i kolegów obowiązkowa.

Zarząd  
Koła Międzyszkolnego.

**Radiowy Uniwersytet Ludowy**

Podajemy program na tydzień bieżący:

Wtorek, 18.XI. 47 r. godz. 18.00  
Wykład z cyklu: „Mechanika życia ludzkiego”. Odsłoni on słuchaczowi tajemnice funkcjonowania organizmu ludzkiego. Doc. dr. B. Skarżyński mówić będzie na temat: „Budulec maszy ay życia”.

Środa, 19. XI. 47 r. godz. 18.00.  
Z cyklu: „Nauka o Polsce i świecie współczesnym” odczyt pod tytułem: „Między Wschodem a Zachodem” dr. Józefa Sieradzkiego zainauguruje słuchaczy z krajem, ludźmi, ich pracą i źródłami polityki Polskiej Ludowej.

Czwartek, 20. XI. 47 r. godz. 18.00.  
Cykl: „Rozwój społeczny ludzkości” omówi postępowanie społeczne ludzkości od pierwotnej wspólnoty do demokracji ludowej. Wykład Wacława Bieleckiego p. t. „Ustrój niewolniczy na wschodzie i w Grecji”.

Piątek, 21. XI. 47 r. godz. 18.00.  
Cykl pod tytułem „Kultura Polski”. Zobrazuje on wkład polskich myślicieli, uczonych i artystów w naszą kulturę. Mgr. Zygmunt Młynarski mówić będzie o: „Kamieńskim, Dembowskim, Sciegiennym, Wróblewskim i Dąbrowskim”.

**Dokąd**

dziś idziemy

**KINA**

**APOLLO:** Myszy i ludzie

**BALTYK:** Pepita Jimenez

**RIALTO:** Carje kłamie.

Pocz. w dni powsz. godz. 15, 17, 19  
Pocz. w niedziele i święta: godz. 15, 17, 19.

**TEATR MIEJSKI**

O godz. 19.30 — Człowiek, który szukał śmierci.

**TEATR MUZYCZNY**

Im. Żołnierza Polskiego

„Wesoła Wdówka” operetka Lehara w trzech aktach.

**ROŻNE**

ZAMIENIĆ 1 pokój z kuchnią na 2 pokoje z kuchnią, warunki do omówienia. Probstwo 11 m. 2. 2009 K.

**Z GUBY**

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin—Powiat oraz inne dokumenty na nazwisko Nater Michał zam. wieś i gm. Kurów, pow. Puławy. 2015 G

# Wspólne cele, wspólna ideologia łączy ZNMS i AZWM „Życie”

### Konferencja porozumiewawcza obu bratnich organizacji

W dniu 16 listopada br. odbyła się w Lublinie konferencja porozumiewawcza Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej oraz Akademickiego Związku Walki Młodych „Życie”.

Sala wykładowa Farmacji przy Krakowskim Przedmieszcziu szybko wypełniła się młodzieżą. Niebieskie koszule mieszają się z białymi bluzeczkami, niebieskie bluzki z białymi koszulami.

Zebrań zazaję przewodniczący AZWM „Życie”, kol. Stadnik, który powołał na przewodniczącego zebrań, kol. Jerzego Horsklego, sekretarza ZNMS. Do przedyum wchodzi: kurator AZWM, Prof. dr. Skubiszewski, prof. dr. Parnas, przedstawiciel Woj. Kom. PPR, Tow. Romaniuk, kol. Altman Halina, przedstawicielka Zarz. Głównego AZWM „Życie”, kol. Haloń, generalny sekretarz KW ZNMS i inni.

Po odpięciu przez obecnych „Czerwonego Sztandaru” i „Międzyna rodówki” zabiera głos tow. Altman Halina. Wskazuje ona na żywotność umowy, na fakt zawiązania wzajemnej współpracy, wynikającej ze zrozumienia potrzeby konsolidacji wszystkich sił demokratycznych. Mówi o tradycjach walk przedwojennych ZNMS i AZ „Życie”, wymienia nazwiska Janka Turleńskiego i Leszka Raabego, włączonych przez rząd sanacyjny. Wskazuje na zbliżenie jakie następowało między obu organizacjami w okresie wojny, we wspólnych walkach

„Zadania nasze są wspólne — umocnienie ustroju demokratycznego Polski Ludowej”. Te zadania realizują nie tylko ZNMS i AZWM „Życie” realizują je i inne organizacje demokratyczne, działające na terenie wyższych uczelni jak ZPMD i ZMW „Wici”. Organizacje te łączy wspólny cel — Polska Ludowa, łączą założenia ideologiczne, łączą wreszcie światopogląd marksistowski.

Zawarta między obiema organizacjami umowa nie jest prostym następstwem zbliżenia się do siebie PPS i PPR, czy ZWM i OMTUR. Jest ona rezultatem głębokiej analizy środowisk akademickich, rezultatem zrozumienia błędów przedwojennych, które przez rozbięcie współpracy między się opanowaniem uniwersytetów przez elementy faszystowskie.

W dalszym ciągu swego przemówienia referentka zanalizowała sytuację międzynarodową i wewnętrzną, oraz przedstawiła osiągnięcia rządu w różnych dziedzinach. Zostały szczególnie podkreślone cyfry dotyczące wyższych uczelni. Jest ich obecnie w Polsce 47, a więc o 20 więcej niż przed wojną, liczba studentów wzrosła prawie o 100%. Zmienia się stale stan społeczny, coraz więcej kształci się synów chłopskich i robotniczych.

Z kolei zabrał głos tow. Haloń. W referacie swym omawia on umowę zawartą między oboma organizacjami. Wykazuje, że istotnym źródłem, które doprowadziło do współpracy była konieczność wzmocnienia sił demo-

kracji. „Kapitalizm korzystał z rozbieżności obu partii, obu organizacji”. Zawarta umowa naprawia stare błędy. Podsumowuje ona współpracę, uwypukla zadania jakie stawia przed sobą ruch lewicowy, nakreśla drogi wprowadzenia w życie nowych kadr ludowej inteligencji, inteligencji niekoninkulturalnej.

Umowa ta kładzie na obie organizacje obowiązek ofensywy ideologicznej, która ogarnąć winna ogół młodzieży akademickiej, dziś jeszcze śpiącej, bądź pogrążony w apatii politycznej, bądź częściowo opanowany przez siły reakcji. Umowa wytycza wreszcie stosunek obu organizacji do społeczeństwa i do innych na terenie akademickim dsalających organizacji młodzieżowych.

Głos zabiera kurator AZWM „Ży-

cle”, dr. F. Skubiszewski, który stwierdza, że student musi dbać obecnie nie tylko o wykształcenie fachowe, ale i o wykształcenie społeczne, o podniesienie swego poziomu ideologicznego. Prof. dr. Parnas nawiązuje do przedwojennej współpracy między oboma organizacjami stwierdza, że muszą one współpracować dalej, bo s niezgody korzystają wrogle elementy. Ostatni zabiera głos tow. Romaniuk. Obie organizacje muszą myśleć nie tylko o braci studenckiej ale i o ośrodkach robotniczych i kołach szkolnych. W roku bieżącym na terenie każdej szkoły powinny powstać koła OMTUR i ZWM.

Po ożywionej dyskusji jaką wywołały wygłoszone referaty podsumowano wyśatkłe wnioski w rezolucji, którą obecni przyjęli przez aklamacje.

## List Rektora UMCS prof. dr Raabego

### Do Zjazdu Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej i Związku Walki Młodych

Drodzy Przyjaciele!

Zdrowie nie pozwala mi wziąć udziału w Waszym zjeździe, ale życzę Wam tą drogą jak najpomyślniejszych wyników dla dzieła zbliżenia się i zrozumienia wzajemnego.

Obydwie Wasze organizacje mają przed sobą ten sam cel. Dążycie do zbudowania świata lepszym. Do usunięcia krzywdy społecznej, do ugruntowania nowych podstaw współzycia społecznego, opartego na godności ludzkiej i sprawiedliwości społecznej.

Obydwie organizacje Wasze chcą, aby w tym dziele żywy i godny jej tradycji udział wzię-

ła Polska, aby nie odstępowwała ani na krok od linii postępu: wzięła udział żywy w budowaniu nowego, lepszego świata.

Dla tych wielkich celów ofiarujemy Wasz entuzjazm, Waszą wiarę w dobro, Waszą miłość.

Niechaj one będą przewodnikami Waszymi w rozumieniu się wzajemnym, na gruncie szacunku dla tendencji, charakteru i dążeń każdej z Waszych grup i uzgodnienia Waszej pracy dla wielkich celów, które Wam wspólnie przyswiecają.

Rektor  
(—) Prof. Dr H. Raabe

## Plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego Stronnictwa Demokratycznego

W Lublinie odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego Stronnictwa Demokratycznego z udziałem prezesów kół terenowych i czolowych aktywistów.

Po wysłuchaniu referatu sekretarza WK ob. Gabryła Stanisława na temat sytuacji międzynarodowej i obszernej dyskusji, uchwalono rezolucję, w której czytamy:

„Zebrań na plenarnym posiedzeniu członkowie Komitetu Wojewódzkiego i prezesi kół terenowych oraz aktywiści Stronnictwa Demokratycznego w Lublinie w dniu 16 lipcypa-

da 1947 r. wyrażają jednomyślnie całkowite poparcie dla polityki wewnętrznej i zagranicznej Rządu Polskiego.

Komitet Wojewódzki i zebrani aktywiści z zadowoleniem przyjmują rezolucję Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego podjętą na plenum w dniu 17. 10. 47 r. w Warszawie i wyrażają z tezami tej rezolucji całkowitą solidarność.

Rozumiejac doniosłość przemian ustrojowych, które w Polsce odbywają się w majestacie prawa w drodze do realizacji pełnej demokracji i peł-

### Kronika Miłczyńska

## Niezwykła kradzież penicyliny wartości 100.000 złotych

Znany w Lublinie wenerolog dr medycyny R. Pinus zam. przy ul. Lubartowskiej 18 posiadał w lokalu piwnicznym należącym do Koziola mieszkańca tej samej posesji pewien zapas cennego środka lekarskiego: penicyliny. Pudełko zawierające 70 fiolełek zostało przez nieznaną sprawców w nocy z dnia 15 na 16 br. w wyrafinowany sposób skradzione. — Złodzieje przy pomocy łomu oderwali skobkie i haki, po czym rozbili zamknięcie, a następnie z łupem wartości 100 tys. zł uciekli w nieznaną kierunk.

Po złożeniu zameldowania w komisariacie MO, cennego środka lekarskiego poszukuje brygada śledcza.

## Przed świętami

W związku z bliskimi świętami lubelscy rycerze nocy wznowili ożywną działalność. I tak oto szereg gospodyń doznało „spręparowania” swych obficie zaopatrzonych piwnic. Są to Szawaryn Genowefa z ulicy Jezuitskiej 17, jej sąsiadka Rodak Stefania (Jezuicka 15) oraz Drzewiecki M. z ulicy Leśnej Nr. 20. Wszystkie zapasy żywności zostały zlikwidowane a zamknięcia zniszczone łomem.

## Łapczywa Gaska

Nie zawsze nazwisko idzie w parze z łagodnością charakteru lub też z odpowiednim światopoglądem. Przekonała się o tym doskonale Wiśniewska Z. mieszkanka ulicy Peowiaków, która zamieszkałego przy ulicy Bronowickiej 12 Tadeusza Gaskę oskarżyła w komisariacie M. O. o przywłaszczenie nie skromnej sumy dziewięciu tysięcy złotych.

## 23-letni wnuk zamordował dziadka

Już od kilku dni nie pokazywał się ze swego mieszkania Marcin Mendelski zam. przy ul. 1 Maja 6 m. 12. Wzbudziło to pewne zdziwienie wśród lokatorów tej kamienicy i w dniu 15 listopada br. o godz. 14 Komisariat MO otrzymał o tym meldunek. Władze śledcze przy były na miejsce i zarządziły otwarcie drzwi wytrychem. — Gdy wywiadowcy weszli do mieszkania stwierdzili, że na łóżku przykrytym pierzyną i poduszką leżały zwłoki Mendelskiego. Jak się dalej przekonało śmierć nastąpiła przez uduszenie. W toku dalszego dochodzenia zostało ustalane, że ostatnim gościem w mieszka-

niu denata był jego wnuk, Władysław Mazur zam. w Snopkowie. Ostatni raz widziano go 12 listopada br., gdy po wyjściu z mieszkania Mendelskiego zamknął drzwi na klucz i ulotnił się. Ponieważ więcej się już nie pokazywał powzięto podejrzenie, iż mógł być on przypuszczalnym mordercą.

Po niedługich poszukiwaniach Mazur został przytrzymany i wzięty w krzyżowy ogień pytań przysnął się do zabójstwa oraz wskazał miejsce, gdzie ukrył zrabowane swemu dziadkowi kosztowności. Obecnie cyniczny morderca oczekuje na sprawiedliwą karę.

### Kino „APOLLO“ Dziś Premiera!

Psychologiczny dramat nowej amerykańskiej produkcji

## „MYSZY I LUDZIE”

W rolach głównych:

**LON CHANEY (jun.)**  
**BURGESS MEREDITH**  
**BETTY FIELD**

oraz znany aktor z filmów egzotycznych **CHARLES BICKFORD**

Wytwórnia: „United Artists“ Produkcja: Sherowera  
Eksploatacja: „Film Polski“

Nadprogram: Aktualności P. K. F.

Początek seansów o godz. 15, 17 i 19, w niedzielę i święta o 13 2026 K





KSIEZYC

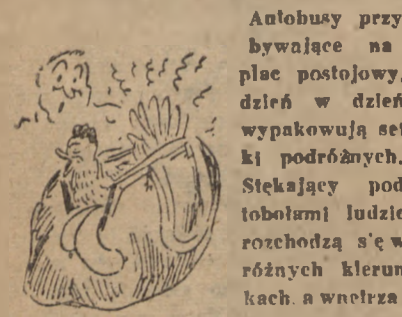
Zmiany zachodzące w wyglądzie miasta o ile przychodzą nagle, są komentowane z większą ciekawością, a żywe nieraz dysputy towarzyszą obserwacjom. Zdarza się jednak mowoię przechodzące zupełnie niepostrzeżenie. Jedną z nich jest zastosowanie nowego rodzaju światła w oświetlaniu tarczy bramowego zegara. Dotychczasowe słabe światło cyferblatu rozjaśniane było żółtawym blaskiem żarówek. Obecnie zmienili się oni i do studzenia przypomniał po światło księżycowe. Jest to mile dla oczu i daje większą widoczność cyfr. Nieco odmiennie przyjęli ten ewenement wszyscy nocni rycerze i błędzący po zakamarkach miejskich gości libacyjni. Twierdzą, że teraz dla nich przez cały rok nawet przy chmurnej pogodzie jak drogowym będzie świecił „nowy księżyc“.

DOROZKI



Wiosną przybył lek obsługujących się wieczne podróży jest jak widać z postojów, dość wystarczająca. Długo szereg pojazdów liczące nie raz i po 20 we bikulów smętnie oczekuje na amatorów jazdy. Choć postaje skupiające się wokół głównej ulicy są liczne, nie jest to jednak objawem dobrym. Na ul. odleżających nie ma oprócz zdala jeżdżących autobusów, a pojawienie się drożki na przystanku postaju jest wprost unikatem. Zabłąkana wycieczkowiec durement wypatrzyło tego środka lokomocji. Co prawda można niekiedy spotrzeć stare szлды lub słupki wskazujące na istniejące tam kiedyś miejsce druzdzarskich zebrań — lecz to jest wszystko. Zasadniczo trzeba korzystać z własnych nóg.

KURA NA KIELBASIE



Autobusy przybywające na plac postajowy, dzieła w dzieła wypakowują setki podróży. Stęknący pod tobołami ludzie rozchodzą się w różnych kierunkach, a wnetrza wozów odpańczy wają i parują zapachami przewożonych i przemycanych „towarów“. Spejalistycznie imają się wszystkich sposobów by dostarczyć łakomeznom odpowiednich frykasów. Parę dni temu w autobusie linii piaseckiej zwróciła uwagę towarzyszy jejmość wioząca olbrzymia, solidnie wypchaną torbę, z niedomkniętą kłosej wyciąda głowa. Kury. Ptaszek cierpliwie znosił niewygody podróży, ścisak, gorąco oraz podskakiwanie wozu. Dopiero pod koniec jazdy, gdy w autobusie rozszalała się bardzo podejrzana woń, właścicielka torby wyjęła kure i zairzala do pakunku. Sledzący obok trzej panowie stwierdzili, iż ptaszek, który spoczywał na... zwojach pleknie uwielzonej kielbasy podczas podróży odpowiedzialno ją uzamknował. Dżentelmeni podnieśli czapki i jednozłownie zakrzyknęli w stronę właścicielki drobiu: „Dobrego apetytu!“ Dama wzruszyła ramionami i z flesem odrzekła: „Skądż nie, tak się opluże to i tak ludzie zjedzą“.

Nowa moda

— Co pani wyrabiasz pani Kolbasowa? — wykrzyknęła z przerażeniem pani Grypszińska, stając w progu mieszkania sąsiadki. — Rujnację garderobianą paniusia zamierujesz przeprowadzić czy jak?  
— Z duchem czasu ide, moja pani — powiedziała pani Kolbasowa, prując dalej niewzruszenie swą niedzielną suknię. Na podłodze leżały już 4 inne rozprute spódnice.  
— Nie rozumiem! — mówiąc to pani Grypszińska rozłożyła bezradnie ręce.  
— Bo ciężki pomysłupek paniusia masz! Żurnadłe pantusia oglonda?  
— Jakie znowu żurnadłe?  
— Modne, moja pani! Nie oglondasz paniusia, co? Ot! Proszę, i jeszcze za jentelgentne osobe chce się obracać! — mówiła z wyższością pani Kolbasowa. — To pani nie wiesz, że suknie także, co to niżej odwrotności medalowej, a wyżej kolan, mody znikły! Już się Wilcek za kolanami oglondał nie będzie! Koniec!  
— A jakie suknie tera się będzie nosić?  
— Do kostek moja pani! Do samych kosteczek! Wysła przed tym taka lafirynda, co oprócz zgrabnych nógów nic nie miała i zara chłopu w oko wleciała i hap-cap już ślub, abo i bez ślubu. A moja córunka Mania co to

i jentelgentna i wie różności, jak to Krzysztof Napoleon Turków pod Heleną napażał i jak ciała niebiańskie koło ziemi się krencom, ino dlatego, że ciuciuci krzywawe nóżęta miała, absztyfikanta znaleźć nie mogła i wieczne panieństwo jej zagrażało. Tera jak se moja Mania takie przyziemne kieckie ubierze, to się chłopaki nożami o niom pod ziobra dżgać bedom. Jeszcze, żeby tylko woalki znowa prowadzili, to jużby powodzenie miała murwane.  
— No, ale co pani robi, pani

Kolbasowa zlociutka, — też pani wszystkie kiecki na nic pruje, a podłużyć nie będzie czym!  
— Jak to nie będzie czym? — zaperzyła się pani Kolbasowa. Toż po to pruje, żeby było!  
— A jak? — zaciekawiła się pani Grypszińska.  
— Do tej jedwabnej w kwiatki od dołu niebieskom welniom w paski dosztukuje, a do tej żorżetowej zieloną w czerwone kwiatki wstawię. Mniej takichów bede miała, ale aligancje i modność wprowadze.  
Polip.

„Poradnik Oświatowy“

Jest niezbędny dla każdego młodego człowieka biorącego udział w życiu społecznym.  
Do nabycia we wszystkich kioskach. — Administracja Warszawa, Smolna 13.

W „Świecie przygód“

znajdą czytelnicy w wieku 8—16 lat żywą i pasjonującą lekturę:  
W każdym numerze trzy powieści rysunkowe, oraz interesująca powieść „JOE - KRÓL DZIKIEGO ZACHODU“.  
Do nabycia we wszystkich kioskach. — Administracja Warszawa, Smolna 13.

Helena Platto

NA KRAWĘDZI

— Pani zapomniała jeszcze i te drobiazgi. — uśmiechnął się do niej wskazując na duże tłumoki. — Niechże pani zabierze wszystko, moja zlociutka, a na drugi raz proszę nie gniewać się tak na nieszczęśliwych Żydów, bo nigdy nie wiadomo jaki kogo los spotka, tak, tak, moja śliczna! — Dowiedzenia! —

Zosia patrzyła jak urzeczona. Stał teraz w słońcu, które wystrzeliło z kapryśnego nieba. Na jasne włosy opadały ostatnie gwiazdne i mokre płatki. Rysy mu się ściągęły przez ten czas, gdy nie widziałem. Policzki zapadły. Oczy rozświetlał gorejący, przemczny ogień ofiarny oddania sprawie bez reszty. Stefan, mimo, że schudł i zczerniał, wyprzystojniał w ogniu niebezpieczeństw i brawurowej odwagi.

— Serwus, starzy przyjaciele! — wyciągał swobodnie dłoń ku Zosi, która potrzac na niego, bezwiednie, a spontanicznie z widocznym szacunkiem wyciągnęła doń swoje paluszki.

— Teraz wpadasz do miasta częściej Stefan?

— Tak mi wypada, mój miły. Przyszędłbyś kiedy do mojej matki. Ojca nie ma także w domu, a wpada rzadziej nawet niż ja, bo jestem... zrecniejszy. Czasem, rzadko zreszta odwiedzają mnie tam najbliżsi. Posłuchałbyś kiedy jaką chcemy mieć Polskę na przyszłość. To się dyskutuje i omawia u nas. Nie może i nie będzie taka jak przed wrześniem. Nie będziemy powtarzać błędów, choć tradycja idzie za nami, jak przekleństwo po linii najmniejszego oporu. Ja z kilkoma tworzymy inne niż to najbardziej rozpowszechnione — podziemie. Musimy wykuć zdrową mwał, dać leko patrzącą mwał państwuwa. Żeby nie było tak źle chłopom i robotnikom. Żeby powiał i u nas szerszych dech nowych przemian w przebudowie przyszłych pokoleń, bo nasze pokolenie męczy się nierozwiązanymi problemami swoich własnych zawiści — masz przykład...  
— No wiem, takich Józioń jest więcej niż jeden. Wegetują na obszarze Polski... — przerwał, wpadając w jego mwał.

— Istotnie. Są nijacy. Nic, ani źle ani dobrze. A my wiemy już czego nam trzebał. Wiemy do czego mamy dążyć i co budować. Myślisz, że po wyzwoleniu będzie wszystko szło jak po maśle? Gdzież tam! Będzie ciężko i trudno ale, ci którzy zaczęli postępować wytkniętą drogą, wolną od tradycyjnych błędów szlachetczyzny — napewno wytrwają!

W oczach jego płonął cudowny blask.

Zosia wchodziła już w bramę Sądu więc zęgnalśmy się. Gdy rozstawałem się ze Stefanem po odprowadzeniu go prawie pod dom matki, która mieszała, jak dawniej w suterynie — podszedł ku nam młodzieńki ucniak. Spojrzał bładymi, niewinnymi oczami ku Stefanowi i szepnął rozejrzawszy się dookładnie.

— Przysłano mnie do was „Grzegorz“ ... —

Stefan skinął nieznacznie głową i wskazał mu wejście.

— Idź tam, zaraz ... —

Wracałem ulicą pod górą wnoszącą się łagodnie, a nieznacznie. Kiedyś, tak samo wracałem po jednej z pierwszych wizyt u Stefana.

Strzaskane wiezyczki Katedry nie pięły się już dumnie ku wysokiemu, szarzałemu niebu. Budowla przysiadła milcząca i bezdzwonna. Jej wołające serce, jej głos, dawniej nad miastem rozbrzmiewający poważnym, modlitewnym kołwasaniem ukradli mordercy dzwonów i — ludzi.

Tylko poprzez balustradę nadbitą i wyszczerbioną patrzyła ku przechodniom niezmiernie twarz Matki Boskiej. Deszcze marcowe i śniegi mijających zim ściekały potokiem łez po szczerbiących policzkach. Długi, kamienny płaszcz opadł pasiastą szarścią na bosa stopy. I tak, kiedy drogą na dole goniono kolumny ludzi w panterowych pasiastych ubraniach — pochylała się ku nim umęczona jak oni, tragicznie błagająca ...

C. d. n.

Ze sportu

Zawody bokserskie w gimn. Zamojskiego

Towarzyski mecz bokserski odbędzie się pomiędzy gimn. Zamojskiego a gimn. Vettera w najbliższy czwartek, tj. 20 bm. Zawody te odbędą się w gmachu gimn. Zamojskiego przy ul. Ogrodowej. Początek zawodów o godz. 17.

Dlaczego odeszli?

Ostatnia porażka pięściarzy WKS „Lublinianka“ z „Gedania“ sprawiła, że kilku starszych zawodników z „Lublinianki“ na skutek odniesionych porażek — wycofało się z ringu. Pierwszym z nich, który zapoczątkował urlop jest Zieliński II. Niespodzianką jest absencja Siemiona Bolesława. A szkoda! Jakkolwiek zawodnik ten nie jest dość wytrzymały na cios, to jednak nie powinien rezygnować z ringu. Znacznie starszy wiekiem Berg (waga średnia — Częstochowa) mając duże kłopoty ze swoją chorą szczęką, walczy jednak z powodzeniem. Porażki Siemiona II należy przypisać wyłącznie na konto kierownictwa sekcji bokserskiej. Ciągłe duszenie wagi (do wagi lekkiej) względnie wystawianie go do wagi średniej, spowodowało w następstwie silne wyczerpanie organizmu. W tych warunkach nie dziwnego, że Siemion Bolesław przegrywał. Inny zawodnik na jego miejscu podzieliłby ten sam los. Pożegnał się z ringiem starszy Siemion Franciszek. Ubiegłego roku nosił się on z zamiarem wycofania się z czynnego życia sportowego. Usilne próby kierownictwa klubu, jak również kolegów klubowych sprawiły, że Siemion I uległ namowom i walczył. Ostatnia jego porażka z Doleckim „Gedania“ była zbyt ciężka, to też Siemion I postanowił po niej wycofać się definitywnie z ringu.

W obecnej chwili kierownictwo sekcji bokserskiej WKS „Lublinianka“ montuje nową ósemkę. Jak wypadnie ona w przyszłych walkach dziś trudno jest przewidzieć. Obok zawodników rutynowanych jak: Baran, Choina, Zieliński I, na których można jeszcze liczyć, są zawodnicy młodzi jeszcze którzy w karierze bokserskiej stoczyli zaledwie kilka, względnie kilkanaście walk. Bez wątpienia najsłabszym punktem drużyny wojskowych pozostaje nadal waga półciężka. Stanisławski walcząc w wadze półciężkiej pomimo najlepszych chęci nie będzie miał wiele do powiedzenia, gdyż technicznie jest on bardzo słabo zaawansowany.

Klub Sportowy „DRUKARZ“

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Poligraficznego doceniając rolę jaką odgrywa sport w masach „robotniczych“, postanowił powołać do życia Klub Sportowy „Drukarz“.

W niedzielę, dnia 16 bm. odbyło się zebranie członków, na którym wybrano Tymczasowy Zarząd Klubu i Sekcję Propagandową.

CENNIK OGŁOSZENIOWY:

200. RAMKOWE W TEKŚCIE: 40 zł do 100 mm, 30 zł. od 101 do 200 mm, 25 zł. od 201 do 300 mm, 20 zł. powyżej 300 mm. NEKROLOGI: 25 zł do 50 mm, 30 zł od 51 do 100 mm, 45 zł od 101 do 150 mm, 60 zł po tyfu 150 mm. Niedziele i święta 75 proc. drożej. Za zastrzeżenie miejsca w tekście 100 proc. wśród drobnych do 50 mm i szp. 50 proc., ponad 50 mm, dwuznakowe 100 proc. drożej.

Wydawca: Komitet Wojewódzki PPR, Makłajem Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa“ Redakcja i Administracja Lublin, Krak. Przedmieście 62. Telefon: Redakcja 30-04, Redakcja i Administracja 24-93. Koszt czarkowe nr. 11,445. Oddbit członkami Pierwszej Drukarń Państwowej w Lublinie, Zamojsku. Warunki prenumeraty: Z doręczeniem do domu i na prowincję zł. 75 miesięcznie, bez doręczenia zł. 70